

NIEMCY STARAJĄ SIĘ OSZUKAĆ ALJANTÓW — MÓWI POINCARÉ

Udawaniem nędzarzy, chcą się wymówić od płacenia odszkodowań

NIEMCY ZNAJDUJĄ SIĘ W REKACH KAPITAŁISTÓW. SPEKULANTÓW, MARZĄCYCH O ZDOBYCIU NOWYCH ŁUPÓW

PARYŻ, 23 lipca. — Premier Poincaré po otrzymaniu noty an gliejskiej, mającej na celu wytar ganie dla Niemców lepszych warunków w sprawie odszko dowań, oświadczył w przemówie niu wygłoszonym wczoraj przy poświęceniu pomnika w Villiers-Cotteret dla poległych żołnierzy amerykańskich, gdzie się rozpo częła ofensywa w 1918 roku, któ ra się zakończyła klęską Nie miec, że Niemcy starają się oszukać aliantów i wprowadzić ich w błąd, udając nędzarzy i czekając tylko na pomoc Anglii, aby mogli się wymówić od cią żących na nich odszkodowań, by potem wypowiedzieć całemu swia tu wielką wojnę gospodarczą, przy pomocy olbrzymiego nie mieckiego trustu przemysłowe go, zorganizowanego przez kap tałistów niemieckich ze Stinne sem na czele.

Premier Poincaré na poparcie stanowiska Francji w obecnym sporze o odszkodowania, przyto czył dowody, jak kapitaliści nie mieccy w czasie wojny systema tycznie niszczyli przemysł fran cuski, by ewentualnie po wojnie nie mieć konkurenta. Ci sami kapitaliści obecnie mają wytyc ny prawie wpływ na rząd nie miecki i nie pozwalają mu na za bawienie sporu o odszkodowania, wskazując na nędzę narodu nie mieckiego, do której sami celo wo naród doprowadzili. Gdyby aljanci dali się złapać w sidła przygotowane przez kapitalistów niemieckich i zrobili Niemcom ustępstwa, jakich oni żądają, ka pitałiści niemieccy natychmiast wypowiedzieliby całemu światu wojnę gospodarczą, do której są już dawno przygotowani.

DE VALERA PROSI SWOICH ZWOLENNIKÓW W AMERYCE O POMOC NA WYBORY

Wybory do nowego parlamentu irlandzkiego odbędą się w następnych dniach

DUBLIN, 23 lipca. — Amerykańskie stowarzyszenie dla uznania niepodległości republiki ir landzkiej otrzymało od Eamona de Valera notę z prośbą o po moc dla przeprowadzenia wybo rów do nowego parlamentu ir landzkiego, które się odbędą w następnych kilku dniach.

Z tego względu, że De Valera dąży do opanowania Irlandii przy pomocy trybunu — kiedy broń znowa.

Stowarzyszenie amerykańskie przyjaciół Irlandii zostało powo łane, że 100,000 dolarów mo głoby zapewnić niepodległość komu zwyciężył przy wyborach.

Katastrofa aeroplanowa
LOS ANGELES, 23 lipca. — W. Cross, fotograf, lotnik i kobieta niewiadomo nazwiska zostały zabici, gdy aeroplan, w którym się znajdowali, spadł z wysokości 100 stóp w Santa Fe Springs.

STAN NEW JERSEY NA WIEDZYNĄ BURZA
2 osoby zabite od piorunów
NEW YORK, 23 lipca. — Po sobotnich upałach, gdy termome tr osiągnął 94 stopni, wie dziele nastąpiło poważne zburze nienie atmosferyczne na całym wybrzeżu atlantyckim, które się wyładowało najgroźniej na wschodnim wybrzeżu stanu New Jersey. Zburzenia atmosferyczne przerodziły się w gwałtowną burzę z piorunami i szaloną wicher, która przesłała nad miastem Newark i Elizabeth, gdzie wiele domów zostało uszkodzo nych. Od piorunów zginęło 2-ch chłopców, przegranych się rato wać przed domem.

Strajk robotników portowych w Anglii trwa dalej
LONDYN, 23 lipca. — Anglia może być zmuszona do wznowie nia kontroli żywnościowej przez wydawanie kartek ograniczają cych ilość zakupowywania chleba i żywności podobnie jak w czasach wojennych. Z powodu kil kuludniowego strajku, setki okry

Piastowiec Bojko o mowie Marszałka Piłsudskiego

„U nas tak zawsze...” — Znamienny wyścinek z prasy francuskiej — Chętna przed niczem się nie cofa — w nikczemnej pracy.

Jeden z dzienników warszaw skich zwrócił się po słynnej mo wie Piłsudskiego do wicemarszał ka Senatu, Bojko, z zapytaniem, co sądzi on o tej mowie. Pan Bojko, będący powagą w głoście „Pia sta”, uznał:

„Piłsudski miał prawo powie dzieć to co powiedział. Był on naprawdę ciałem kampani oszczerce, która jednak nie była dla nas czemś bezprzy kładnem. Bo na kogoś w Polsce nie rzucono kamieniem?”

I zapytuje dalej p. Bojko, czy Kościuszcza oszczerzono, albo Bema, albo Dąbrowskiego?

Poczem nasyłapia melancholij na uwagę: „U nas tak zawsze...”

Zapewne, na Kościuszcza rzucił się mpyrklad cały obóz ceciel i imperatorowej, pańców, wzu rzonych tem, że „buntuje” on chłopsko że nie będzie karmazynem, wydaje rozkazy; tchórzliw lękających się zamęczenia ich spo koju...

Ala ci, którzy wierzyli, że Pol ska nie może zagnie w rozkładzie, którzy w Kościuszcza widzieli Bojownika wolności, nie łacyli się z jego kalumniatorami.

Kalumniatorzy bywali masowo zawsze, ale nowością jest, że teraz znajdują kukurę u tych, którzy widzą obydę ich oszczerści!

Jak tych drugich nazwać?

Gdy Piastowiec p. Bojko zma rza fakt kampani oszczerce prze ciwo Piłsudskiemu, chętniejszy „Głos Narodu” zdumiewa się, że Piłsudski wybrał jakichś urzo nych zarzuci, chyba po to, żeby je łatwo było... Komendant Pił

sudski wybrał dwa zarzuty, które jako najniebezpieczniejsze był od czuł? Kogo w Polsce chce „Głos Narodu” przekonać, że encycja ta kich zarzutów nie kolportowała? Nawet na użytek zagranicy. Przymyślanemu mu więc raz je szcze, co pisal wystąpił „Tem pta” p. La Maziere po pobycie w Warszawie w lecie roku 1920 — podczas najazdu bolszewickiego: „... 4 sierpnia przybył do mnie w odwiedziny do hotelu Jędrz z nader wpływowych, a zwłaszcza hałaśliwych posłów sejmowych, których nazwiska, nie wymienię, gdyż nie leży w moich zamiarach wywoływać polemiki, i oświad czył mi z burzeniem, że Naczel nik Państwa jest zaprzędany Mo skwie, że istnieje dowody, które gotów mi jest przedstawić.

„Zadawało mi się, że żnię! Pro siłem gościa mego, aby zechciał powtórzyć to, co powiedział. Nie dał się prosić i wnet ton jego stał się namowog gwałtowny.

Jestem entuzjastą — od powiedziałem. A pan jest Polakiem — odpowiedział mi. Tak przynajmniej mi się zdaje.

„Zrozumiał, oświadczył. Tak obcy publicysta, nie znający kompromisu w sprawach ho noru w formie kulturalnej, ale dobitnie wyprosił za drzwi oszczerce, który dom zaszedł jak kolporter obywateli kalumni, któ re — wedle „Głosu Narodu” — nie było...

A może ten wpływowy poseł jest dziś senatorem i aljantem p. Bojki?

TRAGICZNA ŚMIERĆ TRZECH ROBOTNIKÓW

Zatruci w fabryce podczas desygnacji przeciw szumom

NEW YORK, 23 lipca. — Z po wodu zaniedbania najprostszych środków ostrożności przez kom panię desygnacyjną trzech robot ników zostało zatrutych trujace mi gazami, które robotnicy kom panii desygnacyjnej wpuścili do wnętrza fabryki, pozostawiając szczelnie wszystkie okna. Zabili są Jan Janszky, lat 42; Rojman; Izak Taranowski i Arzet, nie poznany robotnik.

Zwłoki wszystkich trzech zna leżono pod drzwiami, które ofe szczeniści starali się otworzyć, by się wydostać na świeże powietrze.

SKARB WOJENNY WYKRY TY W WIELKIEJ RURZE

Wykryty po wrzuceniu rury do pieca

RAKÓW, 18 lipca. (Począz). — Do hut Raków przywołano jest zabawy w całym kraju stare żelazko, które w piecach huty bu wa zapalające. W tych dniach w starcie żelazki, przywołano z obłęd, gdzie toczyły się bitwy w czasie wojny; nadszła no dość dużych rozmiarów, pełną rurę żelazną. Nie podjęwiera się aczemuś, gdyż rurę wzięto po do pieca hutniczego dla prze topienia jej. Jakiś jednak był dziwnie zabiegany, który nie po wiedział, że rura w ogniu pieka, a z niej poczęły się wywypływać i to pić w ogniu złote monety roszy ski i srebrne półrubliki.

Część monet zdołano z ognia wyłowić, reszta natomiast uległa stopieniu.

EXTRA!

PRZYMIERZE POLSKI Z TURCJĄ PODPISANE

Na warunkach narodowych zaprzysiężonych

„LOZANNA” 23 lipca. — Pol ski najwięższy z Turcją prze jase stosunki przez zawar cie odpowiedniego traktatu, który został podpisany dzia sią. Przedstawiciel Turcji i Polski podpisał ten dokum ent: traktat o górnym, usta nawiający przyjazne stosun ki Polski z Turcją; traktat handlowy na zasadzie państw najbardziej przyjaznych i do datkową konwencję handlo wą. Ostatni dokument zawiera wiele klauzul, rozstrzygają cych się w turcko-alkandim traktacie pokojowym, który bę dzie podpisywany jutro prze przedstawicieli Turcji, jak również i państw aljantów.

STRAJK W LODZI SKOŃCZONY

KRWAWA ZABU RZENIA GŁODOWE W NIEMCZECH

12 OSOB ZABITYCH; 100 RANNYCH, KILKASET ARESZTOWANYCH

BERLIN, 23 lipca. — Zaburze nia głodowe we Wrocławiu trwały całą wczorajszą noc i do piero nad ranem udało się policy przywrócić jakiś taki porządek. Około 60 sklepów zostało spłog rowanych, 12 osób zabitych, 100 rannych.

Tysiąc dwieście osób biorących udział w zaburzeniach zostało a resztowanych.

KONFERENCJA WĘGŁO WA UTKNEŁA NA MAR TYM PUNKCIE

Właściciele kopalni nie godzą się na uznanie unji

ATLANTIC CITY, 23 lipca. — Obrady przedstawicieli unijnych górników z przedstawicielami właścicieli kopalni, utkneły na martwym punkcie. Mimo dwuty godniowych rokowań, nie posu nęły się ani krok naprzód od dnia zaczącia konferencji.

Górnicy domagają się bez względnego uznania unji i znacz nej podwyżki zapłaty. Przed stawiciele właścicieli kopalni go dzą się na danie pewnej podwy ki, a nie chcą słuchać o powoże niem uznaniu unji.

Obydwe strony odwoływały się o interwencję prezydenta Hardinga, któremu zostanie przed stawiony spór właścicieli kopalni i górników węglowych.

Wobec trudności, jakie ujawniła konferencja węglowa, nie ma nadziei, żeby węgiel w ob cy roku był tańszy, jak w roku ubiegłym.

Ucieczka 26 osób z domu obłąkanych

CHESTER, Ill., 23 lipca. — Trzy dziesiąt warjatów z miejscowego domu obłąkanych wydostało się na wolność, uciekając w 2ch strażników. Jeden z warjatów zo stał zabity przez strażnika pod czas pokłóki za złagiemien warja tów, z których 4 pochwycono, a 26 jeszcze pozostaje na wolności.

Nie ma mowy o uznaniu Rosji przez St. Zjed. --- Hughes

Ameryka nigdy nie uzna zabójców wolności

WASHINGTON, 23 lipca. — Wo bec faktu, że bolszewicy w dal szym ciągu dążą do zniszczenia demokratycznej formy rządów jak w Stanach Zjednoczonych jak i w innych krajach, rząd Stanów Zjednoczonych nie uzna bolszewi ckiej Rosji, lat długo, aż nie udowodni, że nie będzie się sta rala się narzucić swojej jranji sąsiadom państwom.

Sekretarz Hughes ogłosił swo je oświadczenie w odpowiedzi na apel radykalnego demokaty Wheeler'a z Montany, który po wróciwszy po kilku tygodniowym pobycie w Rosji domaga się uzna nia bolszewickiej Rosji przez Sta ny Zjednoczone.

Papieros przyczyną mor derstwa

WEST BRIGHTON, 23 lipca. — August Santoro, lat 30, z zawodu monter zamieszkały p. 74 Bright on Ave., został zamordowany w niedzielę o godzinie 4 rano przez Pasquale Calatrone, lat 23, we

STRAJKUJĄCY ROBOTNICY OTRZY MALI 67 PROCENT PODWYŻKI

Podwyżka płac w stosunku wzrostu drożyzny

(Polska Agencja Telegraficzna)
WARSZAWA, 23 lipca. — Po trwającej w piątek i sobotę konferencji przedstawicieli robotników i właścicieli fabryk pod przewodnictwem ministra Darowskiego strajk tkacki w Łodzi został zakończony. Uгода przyznaje ro botnikom 67 procent natychmiastowej podwyżki dotych czasowej zapłaty, a także przewiduje dwutygodniową re wizję skali płacy zgodnie z wzrostem kosztów utrzymania według obliczeń dostarczonych przez komisję statystycz ne. Umowa obowiązuje obydwie strony i jest ważna do końca stycznia przyszłego roku.

Wice-minister pracy Simon udekorował Ługi Soriceri z New Rochelle, szefa misji Hoovera do Polski orderem „Polonia Restituta” wskazując na wdzięczność dla Sta nów Zjednoczonych za prace dokonane przez Soricera dla Polski.

Minister spraw wewnętrznych, Kiernik, oświad czył dzisiaj, że artykuł ogłoszony przez „Manchester Guardian” w dniu 2 lipca pod tytułem: „Nowy Biały Teror”, zarzucający ministrowi Kiernikowi, że rozesał wojewódz twom dwa sekretne cyrkularze, wywołujące wojewodów do stosowania politycznych represji, o czem kilkakrotnie pi sały pewne pisma polskie i zagraniczne, jest niezgodny z prawdą.

Obszar lasów należących do rządu polskiego zajmuje 2,884,677 hektarów, i przedstawia wartość 3,785,495,000 złotych franków. Wartość ściętego w r. ub. drzewa w lasach rządowych wynosi 72,451,000 złotych franków.

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI NIE MOGĄ SIĘ ZGODZIĆ NA UZNANIE KS. DELORME WINNYM ZBRODNI

Lawa sędziów złożona z protestantów i katolików

BOLSZEWICY ŚLA DALSZE ZAPASY ZBOŻA DO NIEMIEC

BERLIN, 23 lipca. — Rząd nie miecki ogłosił dzisiaj urzędowo, że pomiędzy Niemcami i bolszewi cką Rosją została zawarta umo wa, na mocy której bolszewicy mają dostarczyć Niemcom 400,000 ton pszenicy przed pierwszym li stopada w zamian za maszynę wy stane słobokom przez rząd nie miecki.

Przedstawiciel bolszewickiej Ro sji stwierdza, że rząd bolszewicki będzie mógł eksportować z Rosji 3 milionów ton różnych gatunków zboża. Dotychczas bolszewi cy wywieźli do Niemiec 400,000 ton żyta.

MONTREAL, 23 lipca. — Po pięcioletniogodniowych rozprawach przeciw ks. Adelardo Delorme — mordercy swego przyrodniego brata Raoula Delorme, prokura tor wygłosił do sędziów przysię głych przemówienie w języku francuskim, rozumiaym przez sędziów przysięgłych zarówno przez protestantów jak i katolików, wywołując ich do uznania oskarżonego księdza winnym ro dsterwa popełnionego z rozmy słu. Obrona oskarżonego sta rał się osłabić zarzuty i dowody winy przeciw księdzu Delorme i na tej zasadzie żądał puseczenia oskarżonego wolno.

Lawa sędziów przysięgłych, po mimo kilkugodniowych narad za wiadomiła sędzię przewodniczą cego, że się nie może zgodzić na jednomyślny wyrok.

Protestancie sędziowie przysię gli są za uznaniem oskarżonego winnym zarzucenym mu zbrodni, zaś katolicy sędziowie przysię gli za puszczeniem oskarżonego wolno. Sędzia polecił ławie sędziów przysięgłych odejść z dalsze narady i przynieść jedno myślny wyrok, przychylny lub nieprzychylny dla oskarżonego. W razie gdyby sędziowie nie mogli się zgodzić, ks. Delorme bę dzie wytoczony nowy proces.

32 osoby zagrożone skut kiem zderzenia okrętów

NEW YORK, 23 lipca. — Ży cie 32 osób przeważnie kobiet i dzieci na okręcie wycieczkowym „Komett” zostało poważnie za zagrożone, gdy okręt „Albertina”, wiozący wycieczkowców z Red Bank uderzył w bok z okrętu „Komett”. Skutkiem silnego uderzenia, cały okręt został wstrząsnęty gwałtownie, nęca dując ogromne zar wórki pasażerów, wstrząsnąc okr esami okrętu, co niemożli wością było dla pasażerów, ratują cych się do łodzi, ratują cych się do łodzi.

W SPRAWIE FUNDUSZU STYPENDYJNEGO DLA STUDENTÓW Z POLSKI

KOMENTARZ NUMER DRUGI

Czytalicie, Rodacy, przed kilkunastu dniami odezwę w sprawie utworzenia Funduszu Stypendyjnego dla studentów z Polski — jakoteż sprawozdanie z rezultatów już osiągniętych. Ze sprawa ta jest ważną i na czasie, świadczą o tem poniekąd przychylnie komentarze i głosy czytelników w pismach polskich.

W tym komunikacie chcę podać tylko parę wskazówek praktycznych — o ile one dadzą się zastosować w poszczególnych osadach polskich — co do sposobów urzeczywistnienia programu pracy, zakreślonego w pierwszej odezwie. Jak ztem przedtem powiedział, żadnych objawów wycieńczenia agitacyjnych, porywających ogromne sumy pieniędzy, nie będzie. Fundusz Stypendyjny będzie miał daleko szerszą i trwałszą podstawę materialną — chociażby nawet mniej zebrano — jeżeli społeczeństwo polskie poprze tą sprawę ze swojej własnej woli, przy współudziale ludzi miejscowych pracujących dla szlachetnej sprawy bezinteresownie. Odtąd możemy zniechęcić do nieuczciwych sposobów zbierania funduszy będzie najskuteczniejszy:

1. Niech wszyscy ci, którzy wierzą w skuteczność pracy oswiatowej i mogą ofiarować parę dolarów na ten cel bez uszczerbku dla siebie i swoich dzieci — niech wszyscy ci, uo tarzają, nadsyłają swoje datki (\$1, \$2, \$5, \$10 etc.) na ręce Dr. Wróblewskiego, Poła Rzeczypospolitej Polskiej w Washingtonie.

2. Pożądaniem jest, aby w każdej osadzie polskiej utworzył się lokalny Komitet Stypendyjny, którego celem będzie zainteresowanie szersze. Polonii w danej miejscowości i zbieranie składek — o ile te nie są odebrane bezpośrednio do p. Poła. Bez względu na to, czy składki zostaną odebrane bezpośrednio przez ofiarodawców do p. Poła, czy też za pośrednictwem komitetu lokalnego, imienne składki będą zawsze ogłoszone w kilkunastu pismach polskich. Publiczność zawsze będzie wiedzieć co kto dał i ile jest wszystkich pieniędzy.

Już dostałem kilkanaście listów od energicznych rodaków z różnych osad, ofiarujących współpracę w tym kierunku. Jeżeli się znajduję i w innych osadach ludzie — jestem przekonany, że takich jest dużo — którzy chcą pracować w lokalnych komitetach stypendyjnych, — niech napiszą do mnie bez zwłoki.

3. Mamy dużo w Ameryce towarzyszów oświatowych, narodowych, wychowawczych — oświatowych itd., których rozporządzają znacznymi funduszami. Żaden cel naukowy, żaden program oświatowy, nie przyniesie chyba korzyści tak ogólnospołecznych, jak Fundusz Stypendyjny, przynajmniej pomocy finansowej studentom z Polski. Niektórzy z tych korzyści starałem się wymienić w pierwszej odezwie. — Odtąd niech każdy z nas polski go towarzysza lub zresztą, każdy sekretarz lub członek podniesie sprawę stypendyjną (czyli pomocy finansowej) dla studentów z Polski na następnym posiedzeniu. Datki nie muszą być wielkie. Datki 25, 50, 100 a nawet 200 dolarów nie zrobi wielkiego uszczerbku w kasie twórcy — a skutki przyniesie nieocenione.

Niezabliżajcie uwagi wśród rodaków: „Moje towarzystwo ma pieniądze i dałoby na dobre cele — jacyś sam dał, a więcej — ale cóż z tego, kiedy wszystko idzie na jakąś tam politykę, a polityka Polska z tego nie ma”.

Tutaj zapewniam Was, Rodacy, że ani jeden cent z Waszych składek nie pójdzie na politykę, ale na naukę. Jak już nieraz powiedziałem, Fundusz Stypendyjny będzie pod bezpośrednią opieką Poła Rzeczypospolitej Polskiej w Washingtonie — a nie w rękach ludzi, do których Polonia nie ma zaufania.

4. Podaję sugestję do społeczeństwa polskiego w Ameryce, aby pierwszy tydzień września był Tygodniem Studenta Polskiego. Niech w tygodniu ten każ-

da kolonia w Ameryce urządzi Wieczorek Studenta Pol., na którym będą omawiane sprawy oświatowe tak w Ameryce, jak i w kraju. Wstęp będzie za biletem, a dochód zostanie odeśnany na rzecz Funduszu Stypendyjnego dla studentów z Polski.

Tydzień Studenta Polskiego przyniosłby dla nas Polaków wielkie korzyści. W tygodniu tem pisma polskie kładłyby szczególny nacisk na wartość szkolnictwa tak dla narodów, jak i poszczególnych jednostek. Znamy mi się, że każdy profesor — polak w Ameryce, każdy adwokat, każdy doktor czy inżynier napisaby chętnie artykuł na temat szkolnictwa i jego znaczenia dla jakiejkolwiek gazety. Odtąd co dzień w tygodniu tem każda gazeta mogłaby mieć parę lub kilka artykułów na temat szkolnictwa.

W każdej zaś osadzie polskiej, jak ztem powyżej wspominał, urządziłby Wieczorek Studenta Polskiego w przeciągu tego tygodnia. Nasza młodzież ze szkół wyższych, jakoteż i nasza inteligencja — która się trzyma daleko od wieców partyjnych — wzięłaby udział w takich wieczorkach. Muzyka, śpiewy, deklaracje, mowy itd. powinny być skierowane do młodzieży szkolnej, do studenta polskiego.

W pierwszym tygodniu września we wielu wypadkach rozpoczyna się rok szkolny. Powinno się więc w ten czas apelować do rodziców, aby posyłali swe dzieci do szkół wyższych — do High Schools, do zakładów zawodowych, do uniwersytetów. Inteligencja zawodowa powinna się wypewzać starać informować naszą młodzież — względnie ich rodziców — o wyższych zakładach naukowych, o warunkach występu itd. Gdyby każda osada polska posłała tylko 25 dolarów na Fundusz Stypendyjny dla studentów z Polski i jednego studenta do szkół wyższych, dzieł Tygodniowi Studenta Polskiego — co jest absolutnie w granicach możliwości — nasze wysiłki przyniosłyby nieocenione korzyści z biegiem czasu.

Spodziewam się, że zainteresowane jednostki i nasze pisma polskie nysł te uzupełniać i więcej szczegółów omówić.

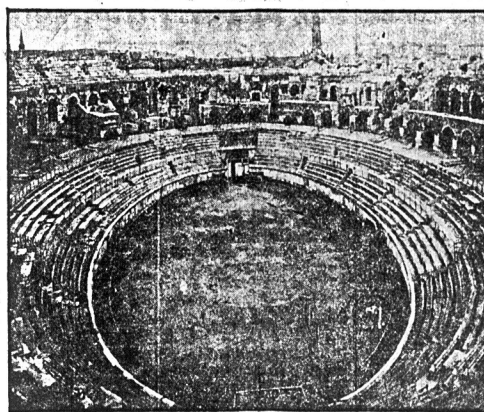
Jednak, bez względu na to, jakie skutki przyniesie dyskusja w tej sprawie, projekt utworzenia Funduszu Stypendyjnego dla studentów z Polski jest sugestją Tygodnia Studenta Polskiego, i pomimo pokrewieństwa może być odrębnie uskutecznione.

Składki na rzecz Funduszu Stypendyjnego dla studentów z Polski proszę wysłać bezpośrednio do p. Poła, na adres:

His Excellency
Dr. W. Wróblewski,
Legation of Poland,
Washington, D. C.

Po wszelkie informacje — jakoteż z wszelkimi sugestjami — proszę się odnosić do niżej podpisanego.

Stefan P. Mierza,
102 Chicopee St.,
Chicopee, Mass.



AMFITEATR

We Francji wykonano starożytny amfiteatr, który jest najpiękniejszą ruiną z czasów rzymskich. Obecnie tam odbywają się wielkie gryzyska sportowe.

W SPRAWIE POMOCY DLA INWALIDÓW W POLSCE

DO POLONII W AMERYCE

Zarząd Główny Związku Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej (Żelazna 75 A, Warszawa) wystąpił do polonji amerykańskiej z poleceniem przedstawienia jej warunków w jakich żyje około 300 tysięcy inwalidów wojennych z walk o niepodległość. Imieniem ich inwalidów, składam Wam Polacy i Polki w Ameryce, czesie i uznanie.

Jestecie znani nam inwalidom z opowiadań naszych towarzyszy broni ochotników z Ameryki, z którymi ramie przy ramieniu walczyliśmy o niepodległość. Jestecie znani z Waszej pracy dla Polski. A wreszcie znani nam jesteście z wielkiego dzieła i warsztatu pracy, jaki zbudowaliście dla Waszych inwalidów. Słyszeliśmy w Polsce oście inwalidów z Ameryki „Kulig” w powiecie Brodnickim, na Pomorzu, wykupione przez Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Ameryce za Wasze ofiarne grosze powstało. Zadróżniemy naszym kolegom — inwalidom i weteranom z Ameryki, zadróżniemy im opiekę polonji amerykańskiej.

Nam Polska Niepodległa dała co mogła i daje co może. Mamy ustawowo zabezpieczenie renty inwalidzkiej. Wobec jednak ciągłego wahanja się waluty polskiej, renta ta nie daje inwalidzie utrzymania. Zresztą inwalidzi nasi nie chcą być ciężarem Państwa, które ma ważniejsze wydatki. Chcą, mimo swego kalectwa, pracować na chleb.

Założyliśmy dla zdolniejszych do pracy kilka warsztatów pracy. Jak zabawkarnie, rymarnie i inne. Dla skonsolidowania pracy, dla zdobycia rynku zbytu, potrzeba nam domu własnego. Na dom własny potrzeba pieniędzy.

Na budowę domu własnego mamy już 100 miljonów marek. Potrzeba milardów.

I o ten miliard zwracamy się do polonji w Ameryce z ufnością, że poprze nas tak, jak popiera swych inwalidów. Wszyscy dla jednego celu walczymy.

Zarząd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce.

z siedzibą w Cleveland, do którego się zwróciłem, przyrzekł przeprowadzić akcję w sposób najtańszy. Objęzając osad polskiej nie był, bo to pociągaby koszt. Jeden przejazd koleją w Ameryce z miasta do miasta, to kilka protez dla inwalidów, to część warsztatu pracy, to dziesiąt ciężki pod budowę gmachu inwalidzkiego.

Plany działania poda Wam Zarząd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, na które, imieniem Zarządu Głównego Związku Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej, godzę się z zupełnością.

Niech więc Rzeczypospolita Polska!

(—) B. Frankowski, podpor. Delegat Zarządu Głównego Zw. Inwalidów Rplitej Polskiej, W Cleveland, Ohio, 16.7. 1923.

ODEZWA DO POLONII W AMERYCE

Rodacy i Rodaczkil

Groźnym Wstąpm ofiarnym, złożonym w czasie przeprowadzonej przez nas zbiórki z początku ubiegłego roku, został zabezpieczony był inwalidów ochotników z Ameryki. Podziękowanie inwalidów w fotograficznej odbicie, nadesłane z ich osiedla Kulig, w powiecie Brodnickim, zażyłście w pismach polskich. Dokonałście dzieła wielkiego, które nas i Was przetrwa. Inwalidzi z Ameryki na razie był małą zapewnimy.

Obojęcie zwraca się do Was za naszym pośrednictwem z prośbą o pomoc Związek Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej, organizacja licząca około 300,000 ludzi, którym wina odebrała zdrowie, nabywała kalectwa i tam samemu uniemożliwiła sposób zarobkowania.

Związek Inwalidów w Polsce jest organizacją składającą się z byłych żołnierzy polskich z pod wszystkich wodzów. Są tam i Pilsudczy, Hallerczy, Dąbrowscy, Żeligowski, Wyborezcy i inni. Celem ich samopomocy i służby wierna Ojczyźnie. Byłście może uprzedzeni do tych ludzi, gdy wyczytaliście w

pismach wiadomości o ich pochodzie pod progi Sejmu Ustawodawczego. Po głębiem zastanowieniu się, doszliśmy do przekonania, że to nie był żaden bunt, że to nie było żadne wystąpienie przeciw Państwu, które dopięli ich kalectwu powstało. To był krok rozpaczny, spowodowany głodem, niedzą i kalectwem. Sejm dał inwalidom ustawę przyznającą im rentę inwalidzką, określoną w różnych procentach ich stanu kalectwa.

Inwalidzi i tej renty nie chcą od Państwa, gdy zdolności do pracy nie będą warsztat pracy, swój dom, swoje szpitale dla kalek niepełnosprawnych. Drogę skromnym tym zadaniem mielibymy odmawiać? Objęziliśmy wspólnie z delegatem Związku Inwalidów p. Frankowskim, że na przeprowadzenie takiej rzeczy potrzeba 50,000 dolarów. Suma na stosunki amerykańsko-polskie niewielka, a w Polsce daje podstawę do bytu tysiącom inwalidów. Czyż odmówicie tej małej sumy?

Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, z funduszu osadniczo-inwalidzkiego, wyasygnowało na cel powyższy 1000 dolarów. W miarę miejsca w osiedlu inwalidów Kulig, damy utrzymanie kilku lub kilkunastu inwalidom z Polski.

Poszajcie do zebrania 40,000. Na zebranie tej sumy wśród Polonji w Ameryce przeznaczyliśmy czas od chwili obecnej, do końca sierpnia.

Apełujemy do całej polonji, do wszystkich organizacji i Towarzystw, do Wiel. księży i prasy o poparcie tej sprawy. Jakże zaopatrzenie dacie inwalidom, takich bodźcie mieli Polaków. A Polsce potrzeba dzielnych Polaków, po polsku myślących i czujących.

Skośnowie do umowy z delegatem Związku Inwalidów, pieniądze na konto Związku Inwalidów, do czasu konkretnego rozpoczęcia pracy budowy domu inwalidów przez wyznaczoną organizację. W przyjęciu ostatecznych planów głos mieć będzie Stowarzyszenie Weteranów przez swego przedstawiciela urzędującego w Polsce, głos imieniem polonji amerykańskiej, która fałszuje na cel złoży.

Do pomocy delegatowi Frankowskiemu w przeprowadzeniu kampanji za zebraniem \$40,000, Zarząd Stowarzyszenia Weteranów A. P. w Am., mianował Komisję z kolegów: S. Z. Stachowicza, sekretarza generalnego; J. A. Zehrowskiego, dyrektora; i W. F. Gruszkę, 2-go wice-prezesa.

Wierząc, że polonja odpowie godnie na nasz apel, słemy nasze żołnierskie Czesie!

Zarząd Słow. Wet. Armji Polskiej w Ameryce.
W Cleveland, Ohio, 16.7. 1923.
Dr. T. A. Starzyński, prezes,
W. Karoleczak, wice-prezes,
W. F. Gruszka, wice-prez.,
S. Z. Stachowicz, sekret. j.,
S. Stanisławski, skarbnik

Dyrektorzy:
J. A. Zehrowski, W. Świączek, A. Krakowiak, S. Boński, P. Zakrzewski, Zaleski.

NOVA PARTJA

Nowy blok, wedle powszechnego zwyczaju skrótno nazywał się PSLND. (Paskuj Sobie Ludu Na Nobre).



POLECENIA GODNE ROBOTNIKOM

20 z czystego tytoniu wyrobionych papierosów HELMAR uczyni waszą dzienną pracę bardziej przyjemną.

Turecki tyton w papierosach HELMAR jest najczystszy tytoniem jaki możecie palić.

20 papierosów HELMAR kosztuje nieco więcej niż 20 zwyczajnych papierosów, ale każdy papieros HELMAR jest kilka razy lepszym od zwyczajnych papierosów.

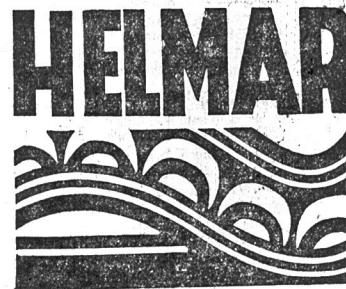
HELMAR papierosy są pakowane w kartonowych pudełkach, które je zabezpieczają przed polamaniem i skruszeniem.

Pudełka po 10 lub 20 sztuk.

ZAPAMIĘTAJCIE PUDEŁKO I NAZWE

Managosa

Wytwórcy najprzedniejszych Tureckich i Egipskich Papierosów na świecie.



Rozmaitości

KONFISKATA BIBLIOTEKI SOCIALISTYCZNEJ W JAPONII

Baron japoński Ishimoto Konichi zakupił niedawno bibliotekę, obejmującą 30 tysięcy tomów, pozostającą po zmarłym w roku 1906 francuskim uczonym i socjalisie Janie Jakóbie Reclus. Socjalista japoński Samhwa, przyjaciel zmarłego, wystawił książki do Japonji, gdzie jednak po przybyciu zostały skonfiskowane przez władze celną.

ZNALAZENIE DIAMENTU 20-STO KARATOWEGO

Z Kimberlandy w Południowej Afryce donoszą do „Matija”, że w kopalniach Wesseltom znaleziono diament lekko zabarwiony żółtym odcieniem, który waży 20 karatów. Oceniono jego wartość na 10,000 funtów szterlingów.

ROZMAITOŚCI

Pewnego ubiegłego żyda zapytano, co sądzi o obecnych stosunkach w Polsce.

— Nu — odpowiedział — co mam sądzić? Jak ma istnieć pań

stwo, gdzie chłop jest Prezydentem ministrów, Lejzor Hammerling katolikiem senatorem, a ja — milionerem?!

Papier woskowy od chleba przysny do czyszczenia pieców kuchennych.

Czy fotografujecie się u polskiego fotografa?

Mamy dział Gramofonów i Rekorderów Victor, Sonora, Branswick, Columbia, Cheney & Kimberley

Przychodząc do nas, zoszczędzicie pieniądze SPRZEDAJEMY GRAMOFONY LATWE NA SPŁATY

M. SMITH

3815—3rd Ave.
NEW YORK CITY
blisko 171 ulicy
Tel. Bingham 1878

ADWOKAT

C. ROŻAŃSKI

po przeprowadzeniu kancelarii z pod 24 State Street urzęduje obecnie pod adresem

15-25 WHITEHALL ST., NEW YORK

Telefon ten sam co dawniej: Bowling Green 9996



ZWYCZYL!

Na wyścigach międzynarodowych przy współudziale walut wszystkich państw, zwycięstwo odniósł DOLAR amerykański

